GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Ner. 28. | 5. Marca 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący

Okólnik:

Gaza jedwabna i bajaderki gazowe, podlegają stęplowi komercyjonalnemu.

Wysoka nadworna Kamera dekretem z dnia 30. Listopada 1827 do liczby 45,911. zadeklarowała: że gaza jedwabna objętą jest pod ogólném nazwiskiem: materyje jedwabne gładkie i prążkowane, w taryfie Uniwersału o stęplach komercyjonalnych d. 8. Listopada 1792 r. użytym, że przeto zarówno z materyjami jedwabnemi komercyjonalnemu stęplowaniu podlega.

Również też chusteczki na szyję z gazy jedwabnéj na kształt szarf, czyli też rańtuszków, w handlu pod nazwiskiem Bajaderek czyli Palaterek znane, bez różnicy wielkości, na mocy rozporządzenia Kamery nadwornéj z d. 14. Lut. 1803 do liczby 4453 i d. 14. Stycznia 1812 do liczby 157 stęplowaniu komercyjonalnemu podlegają.

Co niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje się.

We Lwowie d. 21. Stycznia 1828.

(Następują podpisy.)

Uwiadomienie.

Przy rozdawaniu premiów w celu ulepszenia chowu koni i bydła, przedsięwziętém dnia 12go Lipca 1827 w Podhaycach, w Cyrkule Brzeżańskim, otrzymały nagrody osoby następujące: 1) premia po 20 duk. w złocie za przychów najpiękniejszych źrzebców po stadnikach skarbowych: Kowalowiecki dominikalny Ekonom Jan Sarnowski, Kozłowiecki poddany Fedko Hodczuk, Hołhocki Ekonom dominikalny, Leon Mrozowski; 2) premia po 6 duk. w złocie za przychów najpiękniejszych klaczek po stadnikach skarbowych, Jan Sonomidowicz ze Stok Państwa Stockiego, Michał Stein z Uszkowic Państwa kameralnego Bobreckiego, Piotr Fink z Kimesy Panstwa Podhayczykiego, Jan Martini, Antoni Huber i Piotr Martini z Bekersdorfu. 3) Premia po 12 ZR. w M. K. za przychów najpiękniejszych byków, poddani: Hryń Jaremko z Mużyłowa, Szymko Chałecki z Szykalina i Tomasz Motus z Rybnik; 4) premia po 8 ZR. w M. K. za przychów najpiękniejszych krów, poddani: Hryń Jaremko z Hołhocza, Jan Dzendora z Zasławic, Karol Karkowski z Zawadowa, Mikołay Wireta z Ubrynowa, Nestor Iwaśkow i Andrzej Kolpan z Siółki.

— Z Wiédnia d. 27. Lutego. —

N. Pan najwyższém Swojém postanowieniem z d. 14. Lutego r. b. raczył najłaskawiéj mianować Kanonikami honorowemi kościoła katedralnego grecko-katolickiego w Przemyślu w Galicyi: JX. Ignacego Dawidowicza, grecko-katolickiego plebana w Radymnie, oraz dziekana, tudzież JX. Stefana Baczyńskiego, grecko-katolickiego plebana w Wielkich Mostach oraz dziekana.

C. k. połączona Kancellaryja nadworna nadała uwolnione miejsce chyrurga cyrkułowego w Nowym Sądczu w Galicyi, chyrurgowi okręgowemu w Nowym Targu, Franciszkowi Otto.

(*G. W.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

List z Curaçao z d. 30. Listopada donosi, iż tam spodziewają się emigrantów z brzegów, którzy w skutek odkrytéj korrespondencyi z Puerto Rico postanowili ujść do Curaçao.

W Kolumbii aresztowano wiele osób, między temi kilku duchownych; nadeszły nawet rozkazy od Paeza (który ma być chory), aby pozostałych jeszcze w Venezueli Hiszpanów oddalić z kraju. Z tym spiskiem ma związek znany przewodzca korpusu rojalistów w środku kraju, Cisneros, który niedawno otrzymał znaczne posiłki w ludziach i pieniądzach. Kupy zbrojne, któremi dowodzi, i które już lat kilka w głębi kraju utrzymują się, stały się śmielszemi, jak dawniéj, albowiem zagony swoje aż do Karrakas zapuszczają. Boliwar przed odjazdem swoim do Bogoty, kazał mu ofiarować powszechną amnestyję, z zatrzymaniem stopnia każdego, któryby do służby Kolumbijskiéj wnijść chciał, oraz inne korzyści, gdyby on i jego stronnicy podać się zechcieli rządowi Kolumbijskiemu; tymczasem nie tylko propozycyje te odrzucił, lecz nie przestaje niepokoić Kolumbii; zagraża kilku miastom (Kumanie i Barcelonie), odpiéra wysłane przeciwko so-

kie wojska, łączy się z największymi nieprzyjaciołmi Kolumbii, Hiszpanami, a Rzeczpospolita zdaje się teraz nie mieć dosyć sił do pokonania tego buntownika. (Jak wiadomo, Admirał Hiszpański Laborde miał się udać do Costa ferme dla wspierania poruszeń rojalistów.) (*D. A.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Kuryjer zapewnia, że Jenerał Hill otrzymał ostatecznie posadę naczelnego Wódza wojsk w miejscu Lorda Wellingtona.

Lord Cechrane, podług Gazet Londyńskich przybył w d. 12. Lutego na swojej galiocie Unicorn do zatoki Spithead (pod Portsmouth.) Miał ón Grecyją w d. 10. Stycznia opuścić.

Diskussyje w d. 11. Lutego w Izbie wyższej skonczyły się na tem, że Hr. Karnarvon cofnął swój wniosek względem złożenia papierów ściągających się do bitwy pod Nawarynem. Na tém posiedzeniu jeszcze to godném było uwagi, że Margr. Lansdown, odpowiadając na postrzeżenia Lorda Eldon względem wnijścia floty połączonéj do przystani Nawaryńskiéj, utrzymywał tę szczególną okoliczność, że wyspa Sphakteria w zatoce Nawaryńskiej, przy której bitwę stoczono, jest częścią składającą całość wysp Jońskich.

W d. 12. Lutego nic ważnego w obudwóch Izbach nie zaszło. W d. 13. nie było posiedzenia Izby Parów, a Izby niższej krótko trwało.

W Izbie wyższéj pytał się w d. 14 Lutego Lord Cleveland Xięcia Wellingtona, czyli rząd bil swój zbożowy przed Świętami Wielkonocnemi, lub po Świętach wniesie? Xiążę odpowiedział, iż o tém zapewnić nie może, gdyż Prezydent biura handlowego, P. Grant, do którego z jego urzędu takowy wniosek należy, nie został jeszcze w Izbie niższéj obrany.

Oto są stósownie do Gazet Londyńskich z d. 10. t. m. imiona Członków, którzy składać mają wydział skarbowy przez P. Peel proponowany: P. Tierney, P. Herries, Sir J. Newport, P. Ward, Lord Althorp, P. Ashurst, Lord Lowther, P. Hume, Lord Howick, Sir E. Knachtbull, P. Maberly, P. Drummond, P. V. Fitzgerald, Sir Hr. Parnell, P. W. Horton, Sir M. W. Ridley, P. F. G. Stanley, P. Goulburn i P. Huskisson.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 15. Lutego wniósł P. Hobhouse, aby Izba Vice-Admirałowi Kodryngton wyraziła wdzięczność za jego waleczne i zręczne postępowanie w bitwie pod Nawarynem. Lecz w końcu zmuszony był cofnąć swój wniosek. (*G. W.*)

Wyspy Jońskie.

Dostrzegacz Austryjacki pod napisem: »Z Wiednia d. 26. Lutego« zawiera, co następuje:

Podług wiadomości z Tryjestu z d. 22. t. m. ces. Rossyjski Poseł przy Porcie Otomańskiéj, P. Ribeaupierre, po bardzo długiéj podróży z Korfu, którąto wyspę w d. 26. z. m. opuścił, przybył na pokładzie Rossyjskiéj fregaty Konstantyn do tameczněj zatoki, i w dniu wspomnionym zajął mieszkanie w szpitalu, w którym wszelkie przygotowania dla niego i jego rodziny były poczynione. Ponieważ P. Ribeaupierre część czasu kontumacyjnego przepędził w Castelnovo (w zatoce di Cattaro) przeto w d. 27. t. m. otrzyma wolną praktykę.

Podług doniesień z Korfu z d. 9. Lutego zarzuciła tamże kotwicę dnia tegoż rano Francuzka fregata Armida. Przywiozła ona Francuzkiego Posła przy W. Porcie Hr. Guilleminot i podróż swoją z Toulonu do Korfu w dniach dziewięciu odbyła. Jenerał Guilleminot udał się do Korfu, jak słychać na rozkaz swojego rządu, aby tamże naradzał się wraz z Posłami Rossyjskim i Angielskim przy W. Porcie.

Listy z Parmy z d. 18. Lutego donoszą, że król. Angielski Poseł przy Porcie Otomańskiéj P. Stratford-Kanning jadąc z Ankony (gdzie w d. 8. t. m. z Korfu przybył) w dniu wspomnionym przez wyżéj rzeczone miasto przejeżdżał, udając się do Londynu. (*D. A.*)

Francyja.

Oto jest mowa, którą Minister spraw zewnętrznych, Hr. de la Ferronays, miał na posiedzeniu Izby Parów w d. 15. Lutego przy rozpoczęciu dyskussyj o projekcie do adressu:

»Zacni Parowie! Zanim rozpocznie się dyskussyja o adressie, dopiero odczytanym, upraszam Izbę, iżby mi dozwoliła objaśnić te miejsca mowy Królewskiéj, które się ściągają do naszych zewnętrznych stosunków. Wyrażono mi niektóre wątpliwości; mogłyby one w dyskussyjach być przytoczonemi; sprobuję, czy je krotkiém wystawieniem naszego politycznego stanowiska względem Mocarstw postronnych nie usunę. Otwartość, zacni Parowie, z jaką postępować będziemy przy opowiadaniu już dokonanych faktów, może być rękojmią rzetelności zamiarów, które nami będą kierowały w rozwinieniu ich skutków. W chwili, w któréj odpowiedzialność za przyszłość na siebie przyjmujemy, stan rzeczy, jak jest, wystawiamy i dla pewniejszego w tym zawodzie postępowania zasiągamy waszego światła i zbieramy wasze życzenia; jest to wszystko, co nam dotąd czynić i przyrzekać pozwolono. Ten podwójny obowiązek z jednakową dopełniemy rzetelnością.«

»Starając się WPanów na siebie zwrócić uwagę, nie nadużyję Waszéj cierpliwości. W tym czasie, w którym żyjemy, najlepiej się polityczn-

nościami wyrażają, i najsłuszniéj są wedle swoich czynności sądzeni. Jeźli po długiéj mojéj nieobecności roszczę sobie prawo do tych życzliwych wspomnień, które może w téj Izbie zostawiłem, tedy czynię to tylko w nadziei, abym za chęci moje niejakie uzyskał pobłażenie, dopóki nie zasłużę jakowegoś zaufania za prace, wśród których nieustannie kierować i wspierać mię będzie ta szlachetna żądza, jaka dzisiaj wszystkich prawdziwych sług Korony ożywiać powinna, mianowicie dowieść, że odtąd nic nie jest ściśléj połączone nic nie rozdzielniejsze nad miłość do Króla i przychylność do publicznych swobód, uległość Tronowi i wierność instytucyjom, których święty zakład ten Tron nam powierzyć raczył. — Ten jest sposób myślenia, a raczéj zasady, których rzetelny wyraz musi WPanów przekonywać, iż ja sam, chociaż z Francyi oddalony, pozostałem wierny wspomnieniom i przykładom, jakie w téj zacnéj czerpałem Izbie.«

»Grecyja, Półwysep, Algier, Państwa południowo-amerykańskie, i nasze stosunki handlowe z Brazyliją, — te są to punkta, na które Waszą zwrócić winniscie uwagę, a względem których, po otrzymaném upoważnieniu przez Króla, śpieszemy dać Wam żądane objaśnienie. Chętnie rozciągnimy zakres onych aż do granicy, któréj nie wolno nam przestąpić i zapuszczać się daléj, bo względy, które zacni Parowie uznacie, odjęłyby nam prawo i władzę odpowiadać. Udzielenie to wkłada na nas, powtarzam jeszcze raz, tylko odpowiedzialność za dokładne opowiadanie faktów. Tę odpowiedzialność przyjmujemy na siebie, jak przyjmować będziemy każdego czasu odpowiedzialność za akt, któryby z naszéj pochodził administracyi.«

»Nie Izbie Parów, których wielkie dusze przejęła litość nieszczęściem Greków, których mądrości, zawiłość ich sprawy nie była tajną, potrzebaby objaśniać, jak dalece politykę rządów mogła poprowadzić konieczność, która jedyną skazowką ich uchwał być musi, wdać się w rozpoznanie tak ważnego pytania, które religija i ludzkość sprawie ludów polecały.«

»Sam początek nieszczęść Greków, które się nie na ziemi Grecyi wszczęły; niezgoda przy pierwszym oporze, nadużycie, jakie gdzie indziéj uczyniono z przykładu powstania, które rozpacz zdawała się usprawiedliwiać; wszystkie te okoliczności wymagały nasamprzód ze strony Mocarstw ściśléj rozwagi. Chęć uspokojenia Grecyi kazała przewidzieć konieczność: rezultat ten osiągnąć przemocą, gdyby perswazyja na niczem spełznąć miała; z tąd tedy wypadało, że wojna mogła stać się warunkiem pacyfikacyi, jakiéj sobie życzono, i ta wojna obejmowała ważne pytanie czasów nowszych, pytanie, którego jenijusz Katarzyny, mądrość Alexandra, polityka całego wieku, i Europy cywilizacyja rozwiązać nie zdołały.«

»Przywrócić spokojność Grecyi, bez wywrócenia budowy, któréj upadek mógłby wstrząsnąć Europę; było to zadanie, które rozwiązać trzeba było. Zwłoka powiększała trudności; strumienie krwi, coraz bardziéj się powiększające, coraz więcéj rozdzielały strony wojnę wiodące. Filantropija, pobożność proponowały na przemianę plany nie do wykonania. Potrzeba było koniecznie pośrednictwa rządów.«

»Na początku roku 1826 Anglija i Rossyja położyły zasady do ugody, która miała być Porcie przełożoną, aby jéj stosunki do Greków urządzić, ichże życie, religiją i ich majątki przeciw wszelkim zaczepkom ochronić. Taki był zamiar protokułu z d. 4. Kwietnia, do którego przystąpić Dwory Francyi, Austryi i Pruss wezwane były. Francyja do takowego przystąpiła.«

»Atoli ten protokół, który zapowiadał pośrednictwo Dworów, nie podawał środków, aby onegoż przyjęcie osiągnąć; była to ugoda, którą prosty opór Porty mógł zniweczyć. Francyja zrobiła projekt, aby protokół z d. 4. Kwietnia zamienić w formalny traktat między pięcią Dworami; w traktat, w którym wyrażony być powinien był plan ich postępowania względem Porty i Greków, na przypadek, gdyby nie przyjęli ugody, jaka onym miała być przełożoną. Pomysł ten znalazł pochwałę; Francyja, Anglija i Rossyja zgodziły się na zasady traktatu, w Londynie podpisanego, i jeźli Austryja i Prussy różniły się w zdaniu względem niektórych punktów, i wzbraniały się bezpośrednio do takowego należeć, tedy przyrzekły przynajmniéj wspierać oddzielnie usiłowania trzech połączonych Dworów ku osiągnieniu wspólnego celu. Zdarzenia nowszych czasów dowiodły rzetelności przyrzeczeń i pożytku, jaki to współdziałanie sprawić mogło.«

»Współcześni nie powinni dozwalać zaszczytu historyi, aby hołdowała bezstronności i wspaniałomyślności Mocarstw, które ten traktat podpisały. Jeźli mię pamięć moja nie myli, tedy w żadnéj politycznéj tranzakcyi nie masz podobnego warunku, jak ten, który obejmuje artykuł 5., a który stanowi: »Mocarstwa umawiające się nie chcą przy tych środkach żadnego powiększenia swoich krajów, żadnego wyłącznego wpływu, nie szukają korzyści handlowych dla swoich poddanych, jakichby poddani każdego innego narodu podobnym sposobem uzyskać nie mogli.« Postanowienie to jest dostateczne, aby charakteryzowało i usprawiedliwiało epokę, w któréj żyjemy, przeciw oskarże-

niom różnego rodzaju, jako przedmiotu niektórych niespokojnych i niechętnych umysłów.«

»Zacni Parowie! znane wam są wypadki, jakie się powoli od zawarcia traktatu rozwinęły. Porta, uczyniony sobie przez trzy Dwory projekt, aby przyjęła ich pośrednictwo, przystała na zawieszenie broni, i weszła w układy względem ugody z Grekami, odrzuciła. Traktat w artykule osobnym przepisał naprzód szereg środków, którychby chwycić się należało, na przypadek, gdyby propozycyje Dworów nie zostały przyjęte. Według treści tego artykułu była Porta zawiadomioną, że jeżli kroki nieprzyjacielskie dalej posuwać będzie, Mocarstwa umawiające się użyją wszelkich środków, jakieby okoliczności i ich mądrość podały, aby bezpośrednie skutki proponowanego przez nich zawieszenia broni osiągnąć. Stosownie do tego, odebrali Admirałowie instrukcyje, a pierwsze rezultaty ich usiłowań dozwalały spodziewać się, że Ibrahim Pasza, Wódz naczelny siły lądowéj i morskiéj w Morei, wstrzyma kroki nieprzyjacielskie, aż do otrzymania nowych rozkazów Dywanu, z którym toczyły się układy, a o których Ibrahim nie mógł nie wiedzieć. Lecz wnet pokazało się, że się mylono; pokazało się przez zwycięztwo.«

»Połączone eskadry odparły do przystani Nawarynu liczną flotę Paszy, któréj część pomimo przyrzeczenia tego Dowódzcy była wypłynęła, aby nowe rozpoczynać kroki nieprzyjacielskie. Potrzeba było zapewnić sobie środki, przez któreby Ibrahim zmuszony został do nieczynności. Eskadry ukazały się w saméj zatocę, lecz przemówiły głosem pokoju, i wysłały wprzód kilku parlamentarzy. Turcy nie zrozumieli zamiaru Admirałów, lub czynili, jak gdyby onych nie chcieli zrozumieć. Skarcenie téj śmiałości było szybkie i straszne; trzy eskadry ubiegały się o męztwo i honór. I wiadomo WPanom, zacni Parowie, wiadomo Wam, że w oczach i według własnego wyznania godnych rywalów Admirała Francuzkiego, tenże uzyskał dnia tego jeden z najświetniejszych wawrzynów zwycięztwa.«

»Była to sława, lecz nie była to wojna; drugiego dnia po bitwie, Admirałowie zajęli znowu swoje spokojne stanowisko. Oświadczyli oni, że dla tego nie są w wojnie przeciwko Porcie, chociaż się pomścili honoru flag swoich. W istocie od tego czasu, żaden akt nie zawiódł ich przyrzeczeń; i sama Porta musiała uznać, że Dowódzcy jéj floty ściągnęli sami na siebie nieszczęście, ponieważ nie okazała rozjątrzenia ku Posłom, żadnego gniewu ku Chrześcijanom. Z resztą trwała ona w swoim uporze, przyczém jednakże wszelkiemi środkami starała się zatrzymać Posłów, którzy nakoniec Stambuł opuścić musieli.«

»Po ich odjeździe, Porta udała się wprost do tych trzech Gabinetów, aby zawsze z niemi w niejakich zostawała związkach. Daléj wzięła ona pod swoją szczególną opiekę poddanych tych trzech Mocarstw. Nadto interesa poddanych Króla poruczone są na ten moment Posłowi Niderlandzkiemu, który przy téj sposobności zasłuży sobie na wdzięczność Króla Jmci.«

»Ten obraz, zacni Parowie, okazuje WPanom, że stosunki z Portą zawieszone, lecz nie są zerwane. Posłowie, którzy Stambuł opuścili, zjadą się w Korfu, blisko zdarzeń, na punkcie, gdzie łatwo będą mogli kierowane przez nich układy znowu rozpocząć, i w dogodnem położeniu, aby się rozmówić z Admirałami względem zniszczenia rozbojów morskich, pustoszących Archipelag, a któreto zgorszenie jest jedną z stanowczych przyczyn przełożonego pośrednictwa.«

»Te trzy Dwory, powtarzamy to z ukontentowaniem, działają w zupełnéj zgodzie. Jedność ich, oparta na zupełnem porozumieniu się względem widoków i zasad, utwierdza się jeszcze wszystkiem tém, co onym ślachetna gorliwość bezinteresowna i rzetelna miłość pokoju podają, aby się onym przedsięwzięcie powiodło. Może mi wolno będzie odwołać się tutaj do zapewnienia, które miałem szczęście słyszeć z ust Władzcy wielkiego Państwa, godnego dziedzica mądrości Alexandra, który ma prawo nawet ze strony swoich Sprzymierzeńców polegać na wiernem dopełnieniu zobowiązań, których węzeł ich wszystkich łączy, a utrzymanie równowagi Europy zaręcza. Słyszeliście o rzetelnem przyrzeczeniu Ministrów Króla Jmci Angielskiego, a mocne postanowienie, które Król w ich obecności objawił, aby sumiennie dopełnić przez niego podpisanego traktatu, uzupełnia rękojmiję skutku, jaki my jeszcze bez udania się do broni osiągnąć spodziewać się możemy.«

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Izba Deputowanych trudniła się w dniu 15. i Lutego dalszém sprawdzeniem pełnomocnictw, po zasiągnieniu wiadomości przyjęła kilku Deputowanych, których przyjęcie pierwéj odłożyła. Przypuszczenie Barona Anthes z Wyższego Renu, dało powód do obszernych dyskussyj. P. Martignac sprzeciwiał się odroczeniu. P. Benjamin Constant w obszernéj mowie wniósł na odroczenie. W końcu jednakże został P. Anthes przypuszczony.

(*D. A.*)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.